

## Muszyna

### Stare Dobre Małżeństwo

Dzień już krótszy o krok burmistrza  
Głupi Gienek z lipą znowu gada  
Nad rzeką stoi miejscowy Heraklit  
Ziemia nosi jeszcze sąsiada

Panna z dzieckiem szuka ojca w lesie  
Tu w miasteczku wszyscy się znamy  
Sąsiad dostał list aż z Ameryki  
A piekarz jest znowu pijany

Czasem koń Wielki Wóz przeciągnie po niebie  
Czasem pies poskarży się do księżycy  
Czasem góra pochyli się nad tobą  
Czasem wiatr na trawie zagra bluesa

Przez miasteczko nie da się na skróty  
Przez miasteczko trzeba przejść Rynkiem  
Tu cię zaraz wezmą na języki  
Bo tu każdy jest coś komuś winien

Dzień krótszy o dwa kroki burmistrza  
I jesień z gór schodzi po leszczynach  
Powoli zapada w sen zimowy  
Razem ze swym bluesem - Muszyna